

Sygn. akt I C 1038/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 października 2016 roku

Sąd Rejonowy w Zgierzu, I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodnicząca: Sędzia SR Ewelina Iwanowicz

Protokolant: sekr. sąd. Aneta Fortuniak

po rozpoznaniu w dniu 12 października 2016 roku w Zgierzu na rozprawie sprawy

z powództwa **A. W.**

przeciwko **Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu z siedzibą w W.**

o zapłatę

1. oddała powództwo,
2. nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanego kosztów procesu.

Sygn. akt I C 1038/13

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 31 maja 2013 r. A. W. wystąpił o zasądzenie od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego z siedzibą w W. kwoty 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 listopada 2012 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia po śmierci syna M. W. na podstawie art. 446 § 4 k.c. oraz kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że decyzją z dnia 22 listopada 2012 r. Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny przyznał na jego rzecz kwotę 30.000 zł zadośćuczynienia, którą pomniejszył o 80 % przyczynienia się zmarłego do powstania szkody. Powód wskazał, że kwota ta nie rekompensuje jego krzywdy. Dochodzone roszczenie uwzględnia 80 % przyczynienia się zmarłego do powstania szkody, której to okoliczności powód nie kwestionuje. Jednocześnie powód wniósł o zwolnienie go od kosztów sądowych w niniejszej sprawie w całości.

(pozew – k. 2-6)

Postanowieniem z dnia 10 października 2013 r. powód został zwolniony od kosztów sądowych w całości.

(postanowienie – k. 27)

W odpowiedzi na pozew Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu. Pozwany podniósł, że wyłączną winę za spowodowanie zdarzenia ponosi M. W.. W przypadku niepodzielenia tego stanowiska, pozwany wniósł o uznanie co najmniej 80 % przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Pozwany zakwestionował roszczenie powódki także co do wysokości wskazując, iż jest ono wygórowane i nieudowodnione. Pozwany zakwestionował także żądanie odsetek od daty poprzedzającej uprawomocnienie się roszczenia.

(odpowiedź na pozew – k. 29-36)

Na ostatnim terminie rozprawy w dniu 12 października 2016 r. pełnomocnik powoda poparł powództwo i wniósł o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

(protokół rozprawy – nagranie k. 184 00:11:09-00:14:09)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 9 grudnia 2011 r. ok. godz. 19.00 w A. na ul. (...), idąc chodnikiem po prawej stronie jezdni z kierunku ul. (...) w kierunku Ł., wtargnął na jezdnię pod nadjeżdżający samochód marki H. (...) nr rej. (...) kierowany przez R. M. jadący z kierunku ul. (...) w kierunku ul. (...). Na skutek uderzenia prawym bokiem auta, M. M. (2) przewrócił się na jezdnię, gdzie został następnie przejechany przez nieustalony samochód jadący z kierunku ul. (...), który odjechał bez zatrzymania się w kierunku Ł.. W dniu zdarzenia widoczność była dobra, świeciły się latarnie uliczne. Przejście dla pieszych znajdowało się około 50 m dalej.

(przesłuchanie powoda – nagranie k. 184 00:04:11-00:09:04 w zw. z k. 52 wyjaśnień informacyjnych, zeznania świadka R. M. (1) – k. 72v, zeznania świadka M. B. – k. 96-96v)

M. W. zmarł wkrótce po przewiezieniu do szpitala.

(przesłuchanie powoda – nagranie k. 184 00:04:11-00:09:04 w zw. z k. 52-52v wyjaśnień informacyjnych)

W chwili śmierci M. W. był nietrzeźwy. Miał 0,99 promila alkoholu w krwi, 1,94 promila w moczu i 1,26 promila w ciałku szklistym.

(bezsporne, nadto kopia wyników badania – k. 40)

Nieprawidłowe zachowanie pieszego M. W. pozostawało w bezpośrednim związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem. Zachowanie pieszego jako uczestnika ruchu drogowego było nieprawidłowe, ponieważ nie zachował szczególnej ostrożności podczas przekraczania jezdni w miejscu do tego nie przeznaczonym i nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu samochodowi marki H. (...) o nr rej. (...). Pieszy przed wejściem na jezdnię zachował się nieprawidłowo. Przed wejściem na jezdnię powinien uważnie obserwować jezdnię oraz zbliżające się pojazdy z uwzględnieniem ich odległości i prędkości. W okolicznościach przedmiotowego wypadku na pieszym spoczywał bezwzględny obowiązek zachowania szczególnej ostrożności oraz ustąpienie pierwszeństwa nadjeżdżającym pojazdom. Takich obowiązków nie dopełnił M. W., co pozostawało w bezpośrednim związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem drogowym.

Materiał dowodowy zawarty w aktach nie pozwala na określenie prędkości jazdy samochodu osobowego marki H. (...) o nr rej. (...). Wynika to z braków śladów hamowania na miejscu zdarzenia i narożnikowo-bocznego uderzenia samochodu w pieszego.

Technika jazdy kierującej samochodem marki H. (...) o nr rej. (...) była:

- a) prawidłowa – dla wersji przebiegu wypadku opisanego przez kierującą dla potrzeb przedmiotowej sprawy,
- b) nieprawidłowa – dla wersji przebiegu wypadku opisanego przez kierującą dla potrzeb postępowania przygotowawczego (2 Ds. 2099/11).

Technika jazdy kierującego samochodem o nieustalonych danych identyfikacyjnych była nieprawidłowa, ponieważ w porę nie podjął skutecznych działań obronnych mających na celu uniknięcie przejechania leżącego na jezdni poszkodowanego mężczyzny. Leczący na jezdni człowiek powinien być widoczny dla kierującego tym nieustalonym

samochodem. Odcinek drogi 100 m, przy należytej obserwacji drogi był wystarczający dla zatrzymania pojazdu nawet dla prędkości większej niż dopuszczalna. Podjęcie w porę hamowania przez kierującego tym pojazdem pozwoliłoby zatrzymać pojazd przed leżącym na jezdni uszkodzonym i uniknąć jego najechania.

(pisemna opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego – k. 144-157)

M. W. w dacie śmierci pomieszkiwał z partnerką i synem. W dniu śmierci odwiedził rodziców i zjadł z nimi obiad. Bywał u nich prawie codziennie.

(przesłuchanie powoda – nagranie k. 184 00:04:11-00:09:04 w zw. z k. 52-52v wyjaśnień informacyjnych, zeznania świadka E. M. – k. 95v)

Powód był zżyty z synem. Powód wciągnął syna w dzieciństwie w uprawianie piłki nożnej, woził go na treningi, jeździł na mecze. Kiedy M. W. zaprzestał uprawiania sportu, razem chodzili na mecze i kibicowali piłkarzom.

(przesłuchanie powoda – nagranie k. 184 00:04:11-00:09:04 w zw. z k. 52v wyjaśnień informacyjnych)

Powód z synem mieli dobre relacje.

(zeznania świadka W. A. – k. 96v, zeznania świadka T. A. – k. 96v)

Powód kupił działkę. Planował, że syn z przyszłą żoną i dzieckiem wybudują tam dom. M. W. pomagał rodzicom w pracach na tej działce oraz wspierał rodziców finansowo.

(przesłuchanie powoda – nagranie k. 184 00:04:11-00:09:04 w zw. z k. 52v wyjaśnień informacyjnych, zeznania świadka E. M. – k. 96, zeznania świadka W. A. – k. 96v)

A. W. był przerażony wiadomością o śmierci syna, przeżywał to, był załamany.

(zeznania świadka E. M. – k. 95v, zeznania świadka W. A. – k. 96v)

Powód po śmierci syna nie leczył się psychologicznie ani psychiatrycznie. Bezpośrednio po śmierci syna żona chciała go zapisać na terapię, ale nie było miejsc. Zażywał i nadal zażywa leki nasenne dostępne bez recepty. Jest mniej towarzyski, nie chodzi już na mecze. Nadal zastanawia się, dlaczego taki tragiczny wypadek przydarzył się jego synowi. Często go wspomina. Jest smutny. Obecnie nic nie jest robione na działce, ponieważ powód nie ma do tego motywacji i ma chore nogi, a jego żona w ogóle tam nie jeździ. Powód regularnie odwiedza grób syna.

(przesłuchanie powoda – nagranie k. 184 00:04:11-00:11:09 w zw. z k. 52v wyjaśnień informacyjnych, zeznania świadka W. A. – k. 96v, zeznania świadka T. A. – k. 96v)

Powód ma jeszcze córkę, która mieszka z rodziną na tym samym osiedlu. Pozostają w dobrych relacjach, powód z żoną opiekują się wnukami.

(przesłuchanie powoda – nagranie k. 184 00:04:11-00:09:04 w zw. z k. 52v wyjaśnień informacyjnych, zeznania świadka E. M. – k. 96, zeznania świadka W. A. – k. 96v)

Nagła, tragiczna śmierć M. W. spowodowała u A. W. silny wstrząs emocjonalny i wywołała zaburzenia adaptacyjne pod postacią silnego niepokoju, obniżenia nastroju, płaczliwości. Zaburzenia te w ostrej postaci utrzymywały się przez około roku. W tym czasie powód przyjął fakt śmierci syna i zrozumiał, że syn nie wróci. Jednakże nie zakończyło to procesu żałoby, powód w dalszym ciągu zadaje sobie pytania, dlaczego śmierć spotkała jego syna, dlaczego naturalna, biologiczna kolejność została zachwiana i musi przeżywać cierpienia po śmierci dziecka. Tym samym ciągle powraca do początkowego etapu żałoby i nie jest ona zakończona. Mimo upływu czasu

u powoda nadal utrzymują się zaburzenia emocjonalne – powód nie ma pełnej radości życia, nie obchodzi świąt, nie może w pełni cieszyć się wnukami, płacze, chodzi codziennie na cmentarz, nie korzysta z działki, nie może liczyć na pomoc syna. Może to stanowić swoisty rodzaj mechanizmu obronnego, stosowanego nieświadomie wobec ciężkiego przeżycia emocjonalnego. Radość życia, czy obchodzenie świąt dla ludzi po traumie spowodowanej śmiercią bliskiej osoby jest uważane często za sprzeniewierzenie się pamięci osoby zmarłej. W tym kontekście ludzie nie dają sobie prawa do szczęścia, bronią się przez podjęciem leczenia psychiatrycznego lub psychologicznego lub zaprzeczają, że psychoterapia może im pomóc w przeżyciu śmierci bliskiej osoby. Brak jest wiedzy, aby w życiu powoda zaistniały szczególne czynniki stresogenne poza śmiercią syna, które mogły mieć wpływ na samopoczucie powoda. Pomoc psychologiczna lub psychiatryczna mogłaby pomóc powodowi w przeżyciu żałoby do końca, bez nawracania do jej wcześniejszych etapów. Powód mógłby podjąć próbę uzyskania wsparcia psychologicznego, jednakże należy się liczyć z okolicznością, iż podjęcie próby wsparcia psychologicznego czy podjęcie terapii psychologicznej nie gwarantuje poprawy stanu psychicznego. Zatem nie można stwierdzić, iż sam fakt podjęcia przez powoda terapii psychologicznej mógłby poprawić jego samopoczucie, a niepodjęcie tej terapii miało wpływ na pogorszenie jego stanu psychicznego. Jednakże utrzymywanie się w czasie dolegliwości i objawów ma wpływ na ich utrwalenie. Koszt prywatnej sesji terapeutycznej kształtuje się na poziomie 100-200 zł/h. Terapia zakontraktowana w ramach NFZ dostępna jest w terminach około 3-letnich.

(pisemna opinia biegłego z zakresu psychologii – k. 120-123, pisemna opinia uzupełniająca – k. 161-163)

Postanowieniem z dnia 30 kwietnia 2012 r. Prokuratura Rejonowa w Zgierzu umorzyła śledztwo w sprawie wypadku drogowego z dnia 9 grudnia 2011 r., przy czym odnośnie R. M. (2) – wobec niestwierdzenia przestępstwa, zaś odnośnie przejechania M. W. przez nieustalony samochód – wobec niewykrycia sprawcy.

(postanowienie – załączone akta 2 Ds. 2099/11)

Powód zgłosiła szkodę pozwanemu.

(bezsporne)

Decyzją z dnia 22 listopada 2012 r. Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny przyznał na rzecz A. W. kwotę 30.000 zł zadośćuczynienia po śmierci syna. Kwota ta została pomniejszona wobec 80 % przyczynienia się M. W. do powstania szkody.

(bezsporne, nadto kopia decyzji – k. 39-39v)

A. W. prowadzi gospodarstwo domowe z żoną. Powód ma emeryturę w wysokości 1.150 zł, a jego żona zasiłek przedemerytalny w kwocie 1.000 zł. Całe dochody przeznaczają na bieżące utrzymanie.

(przesłuchanie powoda – nagranie k. 184 00:04:11-00:09:04)

Przedmiotowy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zebranego materiału dowodowego, który uznał za wiarygodny.

Sąd, rekonstruując przebieg wypadku oraz przyczynę jego zaistnienia, oparł się m.in. na opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego. Przy czym, biegły ten stwierdził, że M. W. w chwili zaistnienia wypadku był w stanie nietrzeźwości, jednakże ocena wpływu tego stanu pieszego na zaistnienie i skutki wypadku wykracza poza uprawnienia biegłego. Strony procesu nie zgłaszały żadnych zastrzeżeń do opinii tego biegłego i nie kwestionowały wniosków w zakresie braku uprawnień biegłego co do ustalenia wpływu pozostawania pieszego w chwili wypadku w stanie nietrzeźwości na jego zaistnienie i następstwa. Żadna ze stron, a zwłaszcza pozwana, która podnosiła zarzut wyłącznej winy pieszego, nie zgłosiła dalszych wniosków dowodowych w tym przedmiocie.

Informacji na temat przebiegu zdarzenia dostarczył także świadek R. M. (1), która kierowała pierwszym samochodem, który potrącił M. W., jednakże, na co zwrócił uwagę biegły w swej opinii, jej wersja zdarzenia przedstawiona w toku niniejszego procesu różniła się od tej przedstawionej na etapie postępowania przygotowawczego. Przy czym, biegły wskazał, iż gdyby przyjął za prawdziwą wersję przedstawioną przez świadka w toku dochodzenia, a mianowicie, że ze znacznej odległości widziała idącego chodnikiem i zataczającego się pieszego, to gdyby kierująca prawidłowo oceniła powstałą sytuację na drodze, istniałaby możliwość uniknięcia potrącenia nieprawidłowo przekraczającego jezdnię pieszego. W związku z tym, biegły dla tej wersji opisanego przez świadka sytuacji na drodze, uznał technikę jazdy (...) za nieprawidłową i pozostającą w związku z wypadkiem. Natomiast dla wersji przebiegu wypadku opisanego przez kierującą dla potrzeb przedmiotowej sprawy, tj. że jechała, kiedy było już ciemno i w pewnym momencie wpadła na prawy bok jej samochodu pieszy, który wcześniej szedł chodnikiem, ale nie twierdziła, iż widziała go wcześniej zataczającego się, to według biegłego jej technika jazdy była prawidłowa. W ocenie Sądu, w świetle doświadczenia życiowego, za prawdziwe, przekonujące i wiarygodne przyjąć należało zeznania świadka złożone bezpośrednio po wypadku, na etapie postępowania przygotowawczego. Zdaniem Sądu, składając zeznania w niniejszej sprawie świadek przedstawił przebieg zdarzenia w taki sposób, aby umniejszyć w nim swój udział. Poza tym z uwagi na upływ czasu mógł nie pamiętać wszystkich szczegółów zdarzenia.

Opinia biegłego psychologa była pełna, logiczna, spójna, a po pisemnym ustosunkowaniu się przez biegłego do zarzutów pozwanego, nikt dalszych zastrzeżeń do opinii nie zgłaszał.

Pozwany wniósł m.in. o dopuszczenie dowodu z przeprowadzenia przez pracownika socjalnego właściwego miejscowo ośrodka pomocy społecznej wywiadu środowiskowego w miejscu zamieszkania powoda (m.in. wśród sąsiadów i na Policji) na okoliczność ustalania, jaką byli rodziną pod względem emocjonalnym i więzi łączących powoda z synem. Jednocześnie na wypadek nie przychylenia się przez Sąd do tego wniosku dowodowego, pozwany wniósł o przesłuchanie w charakterze świadków najbliższych sąsiadów powoda. W związku z tym, iż Sąd uznał za niecelowe i niezmiernie trudne do wyjaśnienia sprawy zlecenie przeprowadzenia wywiadu środowiskowego, lecz bezpośrednio przesłuchanie przed Sądem sąsiadów powoda na powyższe okoliczności. Po wskazaniu przez powoda ich danych personalnych i adresowych zostali oni wezwani na rozprawę i przesłuchani jako świadkowie.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo podlegało oddaleniu.

Podstawę żądania powoda w niniejszej sprawie stanowi art. 446 § 4 k.c., zgodnie z którym, jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w zw. z art. 19 ust. 2 i art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 392 z zm.).

Pozwany podniósł, iż M. W. ponosi wyłączną winę za spowodowanie wypadku, ewentualnie przyczynił się do powstania szkody.

Odpowiedzialność kierowcy jako samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego za skutki wypadku drogowego oparta jest na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c.) i dla jej zaistnienia wystarczające jest wystąpienie pozostającej w związku z ruchem pojazdu mechanicznego szkody. Istota zasady ryzyka sprowadza się do nałożenia na posiadacza pojazdu odpowiedzialności odszkodowawczej niezależnej

od istnienia po jego stronie winy, co oznacza, że dowód braku winy (ekskulpacja) nie zwalnia go z odpowiedzialności. Odpowiedzialność ta nie ma jednakże charakteru absolutnego, bowiem wskazane wyżej przepisy przewidują okoliczności egzoneracyjne, których zaistnienie wyłącza odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego. Posiadacz pojazdu mechanicznego może zatem zwolnić się z odpowiedzialności wówczas, gdy udowodni jedną z trzech okoliczności egzoneracyjnych, a mianowicie, że 1) szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, 2) wyłącznie z winy poszkodowanego, lub 3) wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Wyłączna wina w spowodowaniu szkody, przewidziana w art. 435 § 1 k.c. występuje tylko wtedy, gdy zawinione działanie poszkodowanego było jedyną przyczyną wypadku. W takiej sytuacji ruch pojazdu uważany jest z punktu widzenia przyczynowego za przypadkową okoliczność, nie stanowiącą przyczyny szkody. Tylko taki wyłączny związek między tym zawinionym postępowaniem,

a szkodą zwalnia od odpowiedzialności posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody (art. 436 § 1 k.c.). Dlatego, jeżeli posiadacz pojazdu broni się wykazywaniem, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, nadal przyjmuje się jego odpowiedzialność, gdy udowodnione zostanie, że obok tej przyczyny działała jeszcze inna, która zaszła po jego stronie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04, Lex nr 151656).

Wymóg, aby szkoda nastąpiła „wyłącznie z winy poszkodowanego” oznacza zatem, iż to wyłącznie zawinione zachowanie poszkodowanego musi stanowić wyłączną przyczynę szkody. Innymi słowy to zachowanie poszkodowanego musi stanowić jedyną przyczynę szkody i jednocześnie być zawinione. Sytuacja taka nie zachodzi, gdy poza zawinionym działaniem poszkodowanego istnieją jeszcze inne, chociażby niezawinione przez kierującego pojazdem przyczyny wypadku. Ciężar dowodu okoliczności egzoneracyjnej spoczywa przy tym na posiadaczu mechanicznego środka komunikacji.

W toku postępowania Sąd ustalił, iż bezpośrednią przyczyną wypadku było zachowanie pieszego M. W., który nie zachował szczególnej ostrożności podczas przekraczania jezdni w miejscu do tego nie przeznaczonym i nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu samochodowi. Przy czym, przy przyjęciu z przyczyn wskazanych powyżej jako prawdziwej wersji zdarzenia przedstawionej przez kierującą samochodem marki H. (...) na etapie postępowania przygotowawczego jej technika jazdy nie była prawidłowa. Następnie M. W. został przejechany przez kolejne auto, którego kierowca zbiegł

z miejsca zdarzenia. Okoliczności sprawy nie wskazują jednakże, aby kierujący pojazdem, który zbiegł z miejsca zdarzenia, nie ponosił żadnej odpowiedzialności za powstanie szkody. Przeciwnie z opinii biegłego wynika, że technika jazdy tego kierującego była nieprawidłowa, ponieważ w porę nie podjął skutecznych działań obronnych mających na celu uniknięcie przejechania leżącego na jezdni poszkodowanego mężczyzny. Ciężar dowodu braku istnienia innych przyczyn wypadku spoczywa przy tym na pozwanym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 23 października 2013 r. III APA 20/13, Lex nr 1416028). Biegły wskazał nadto, że, gdyby kierujący niezidentyfikowanym pojazdem podjął w porę manewr obronny hamowania, mógłby zatrzymać pojazd przed leżącym na jezdni poszkodowanym i uniknąć jego najechania. Sąd uznał zatem, że poszkodowany M. W. nie ponosi wyłącznej winy za spowodowanie zdarzenia. Przyczynił się natomiast niewątpliwie do powstania szkody w 80 %, czego nie kwestionowała strona powodowa.

Roszczenie powoda podlegało natomiast oddaleniu z uwagi na fakt, iż przyznane przez ubezpieczyciela na etapie postępowania przedsądowego zadośćuczynienie rekompensuje doznaną przez niego krzywdę.

Powód jest ojcem zmarłego M. W. i niewątpliwie śmierć syna była dla niego źródłem ogromnego cierpienia, spowodowała u niego silny wstrząs emocjonalny i wywołała zaburzenia adaptacyjne. Powód nadal nie przeszedł etapów żałoby, jednakże wynika to również z faktu, że nie szukał pomocy u specjalistów. Poza tym nie mieszkał już razem z synem, który w chwili śmierci był osobą dorosłą i założył własną rodzinę. W tej sytuacji kwota 30.000 zł przyznana przez ubezpieczyciela (uwzględniająca stopień przyczynienia się) rekompensuje krzywdę powoda.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. Zgodnie

z powołanym przepisem, w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 9 sierpnia 2012 r. (V CZ 26/12, Lex nr 1231638), przepis art. 102 k.p.c. wyraża zasadę słuszności w orzekaniu o kosztach, stanowiąc wyjątek od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Podstawę do jego zastosowania stanowią konkretne okoliczności danej sprawy, przekonujące o tym, że w rozpoznawanym przypadku obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu na rzecz przeciwnika byłoby niesłuszne, czy wręcz niesprawiedliwe. Art. 102 k.p.c. znajduje zastosowanie „w wypadkach szczególnie uzasadnionych”, które nie zostały ustawowo zdefiniowane i są każdorazowo oceniane przez sąd orzekający na tle okoliczności konkretnej sprawy. Do okoliczności tych zalicza się m.in. sytuację majątkową i osobistą strony, powodującą, że obciążenie jej kosztami może pozostawać w kolizji z zasadami współżycia społecznego. Przy zastosowaniu art. 102 k.p.c. mogą być również brane pod uwagę okoliczności dotyczące charakteru sprawy (zob. też postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2012 r., II CZ 95/12, Lex nr 1232771, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2012 r., I UZ 86/12, Lex nr 1228427). W postanowieniu z dnia 26 września 2012 r. (II CZ 100/12, Lex nr 1232760) Sąd Najwyższy wskazał, iż ocena, czy w sprawie zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony należy do swobodnej decyzji sądu ze względu na konieczność zapewnienia poczucia sprawiedliwości oraz realizacji zasady słuszności.

Przedmiotem niniejszego postępowania była kwestia zadośćuczynienia po śmierci osoby bliskiej. Kwestia zasadności przyznania jak i wysokości należnego zadośćuczynienia należy natomiast do swobodnej (aczkolwiek nie dowolnej) decyzji Sądu. Powód miał zatem podstawy przypuszczać, że jego żądanie zostanie choćby częściowo uwzględnione. Poza tym powód pozostaje w trudnej sytuacji finansowej jak i życiowej. Nadal cierpi po stracie syna. W tej sytuacji obciążenie go niebagatelnymi kosztami procesu godziłoby w zasady słuszności i poczucie sprawiedliwości.